

MIECZYŚLAW KARLICKI

ur. 1927; Pruszków



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, zabudowania w Puławach, jednostka wojskowa, boisko

Teren jednostki wojskowej w Puławach

Mój ojciec najpierw był plutonowym, potem był sierżantem. Myśmy nie mieszkali tam, dlaczego? Dlatego że jak żeśmy przyjechali do Puław, to po prostu te mieszkania były wszystkie zajęte już, ci podoficerowie i oficerowie już tam mieszkali. W związku z tym musieliśmy sobie wynająć mieszkanie. Ja miałem wtedy rok, jak żeśmy przyjechali do Puław, czyli to był [19]28 rok. To był pułk, to były dość duże koszary, dużo było oficerów, dużo podoficerów, tak że tu nie wszyscy [się zmieścili]. Duża część mieszkała poza tym budynkiem, tam niewiele mieszkało.

To było mniej więcej u wylotu ulicy Zielonej, bo na Zielonej się kończyło, wzdłuż Zielonej był płot i tam była jednostka wojskowa. I tutaj przy ulicy Lubelskiej, to szło w kierunku starej stacji, to była jednostka tu wojskowa. A po przeciwnej stronie był teren od ulicy na wysokości mniej więcej Zielonej i to było tak skosem. Tu była Królewska, Zielona, Lubelska –to był teren wojskowy. Tu była gdzieś jedna brama, strażnicy, tu była druga gdzieś brama. Natomiast tu był też płot, aż do Gimnazjum. Tu stał ten podoficerski blok. Tu była brama. Tu był kościół, tu było boisko sportowe. Tak się chodziło do kościoła. Ten teren nie był pilnowany przez żołnierzy. Tam dalej jeszcze było kasyno oficerskie. Chyba kasyno było na zewnątrz, to już była zaraz Górna Niwa. Tu był oficerski budynek, za kościołem w każdym bądź razie. Później Niemcy wybudowali tutaj kino. Tu był taki budynek, taki pałacyk, potem przedszkole tutaj było, potem zostało zlikwidowane. Tu więcej nic nie było.

To był wysoki płot drewniany. Dałoby się przejść przez ten płot, no dałoby się, ale to było chyba drutem też kolczastym na górze [wyłożone]. Ja pamiętam, że [jak] tu grałem w piłkę nożną, to tutaj często ludzie stali przy tym płocie i przez te sztachety oglądali. Ale czasami jakieś chłopaki przechodzili [przez płot], żeby za bilety nie płacić. Ale na ogół to nie przechodzili ludzie. Zresztą nie było potrzeby, bo to było otwarte tutaj zawsze.

Data i miejsce nagrania	2005-01-22, Warszawa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"